
PRZYBYLSKI I INNI

Nowe studia
o znaczeniu Krakowa
i regionu w kulturze
oświecenia

redakcja Roman Dąbrowski



CZĘŚĆ 2

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

Ukazały się:

- M. Tatar, *Od Kochanowskiego do Norwida. Lektury i rozprawy*, wstęp B. Dopart, oprac. M. Stanis, B. Dopart, 2007.
- M. Stanis, *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*, 2007.
- B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, 2013.
- M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828*, 2009.
- W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, 2010.
- A. Nietresta-Zatoń, *Powołani na bunt. Transgresje polskich poetów XIX wieku*, 2010.
- F. Ziejka, *Serce Polski. Szkice krakowskie*, 2010.
- A. Zioliński, *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze polskiego romantyzmu (preliminaria)*, 2011.
- Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, 2011.
- Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, red. G. Zając, 2012.
- Środowiska kulturotwórcze czasów oświecenia i romantyzmu*, red. B. Dopart, 2013.
- M. Woźniewska-Działak, *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl*, 2014.
- R. Fieguth, *Zaproszenie do Quidama. Portret poematu Cypriana Norwida*, 2014.
- Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Zioliński, R. Dąbrowski, 2014.
- T. Sobieraj, *Polska krytyka i myśl teatralna w drugiej połowie XIX wieku. Studia i szkice*, 2014.
- Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, 2019.

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

pod redakcją Romana Dąbrowskiego



Kraków 2020

© Copyright by individual authors
and Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020

Redaktor naukowy serii
prof. dr hab. Bogusław Dopart

Recenzent
dr hab. Paweł Kaczyński, prof. UW

Redakcja
Edyta Wygonik-Barzyk

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Publikacja sfinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN: 978-83-8138-321-9 (druk)
ISBN: 978-83-8138-322-6 (on-line, pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788381383226>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

O PRZYBYLSKIM

Magdalena Ślusarska, „Bohater prawdziwy” w świetle mowy Jacka Idziego Przybylskiego z okazji rocznicy wiktorii wiedeńskiej.....	9
Jacek Wójcicki, <i>Filolog na pokucie</i> . O Siedmiu psalmach... w tłumaczeniu Jacka Idziego Przybylskiego (1793).....	43
Artur Timofiejew, <i>Przybylski, czyli Pope</i> . W kręgu krytycznoliterackich inspiracji tłumacza Iliady z 1814 roku.....	69
Jolanta Kowal, <i>Jacka Idziego Przybylskiego poetycka aklamacja na przejazd cara Aleksandra I przez Kraków w roku 1814</i>	81

O KRAKOWIE, REGIONIE, TWÓRCACH

Aleksandra Norkowska, <i>Kraków (sensualny) w literaturze oświecenia. Rekonesans</i>	99
Bogusław Dopart, <i>Wokół krakowskiego preromantyzmu</i>	117
Agata Seweryn, <i>Krakowiacy i Górale, Krakowiacy i Cyganie oraz „krakowiak w swojej postaci”: literacko-muzyczne transformacje</i>	143
Wojciech Kaliszewski, <i>Pegaz i Kamieny przed cudownym obrazem Maryi u karmelitów Na Piasku</i>	157
Tomasz Chachulski, <i>Franciszek Karpiński w Krakowie</i>	165
Krystyna Maksimowicz, <i>Z Podhorców przez Kraków do Wiednia, czyli wokół Dziennika podróży Seweryna Rzewuskiego z 1778 roku</i>	185
Roman Dąbrowski, <i>Pawła Lubienieckiego obrona Biblii wobec „filozofów teraźniejszego wieku”</i>	203
Anna Jończyk, <i>Przeszłość przyszłości, czyli motyw vaticinatio ex eventu w Lechiadzie Jana Pawła Woronicza</i>	221
Indeks nazwisk.....	243

Jacek Wójcicki 

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN, WARSZAWA

Filolog na pokucie

O *Siedmiu psalmach...*

w tłumaczeniu Jacka Idziego Przybylskiego (1793)

Niestrudzony Przybylski nie zwykł próżnować. Nawet gdy u progu czwartej dekadety pracowitego żywota na wiele miesięcy osłabiła go chroniczna niemoc (o której skąpe wiadomości dokumentalne posiadamy, ale której medycznej natury dociec już się nie da)¹, profesor jagiellońskiej „wszechnicy” znalazł w sobie dość sił, by pochylić się nad kartami pism z ukochanej starożytności – tym razem jednak, zamiast Hellady i Romy, wybierając dalszy od rodzinnego Krakowa, judejski skraj śródziemnomorskiego *orbis terrarum*. Dobór lektury wziętej wówczas na warsztat tłumacza jak chyba nigdy do tej chwili współgrał z sytuacją życiową, w jakiej znajdował się uczony (jak również z nastrojami, na które zawsze nie był obojętny, dającymi się odczuć w jego kraju, przechodzącym właśnie kryzys rozbiorowy). Nie była to też lektura aż tak obszerna, jak zwykle na jego biurku – zaledwie dwa krótkie zbiory poezji biblijnej: księga *Lamentacji* przypisywanych prorokowi Jeremiaszowi oraz wybór psalmów, wedle tradycji chrześcijańskiej mający służyć nabożnym medytacjom ascetycznym.

Tomik zatytułowany *Siedm psalmów pokutnych według tekstu LXX tłumaczów przekładania Jacka Przybylskiego podczas ciężkiej jego choroby roku 1793* ogłoszony został – tak samo jak bliźniacze *Treny Jeremiaszowe*, choć nie wiadomo, w jakiej kolejności – w Krakowie, w tłoczni należącej do zaprzyjaźnionego z autorem przekładu Jana Maja (pominiętego wprawdzie w adresie wydawniczym książeczki).

¹ Świadectwa archiwalne (w tym korespondencja rodzinna), potwierdzające okoliczności powstania *Trenów* i *Psalmów*, zostały omówione szerzej w monograficznym artykule autora niniejszego – zob. J. Wójcicki, „*Treny Jeremiasza*” w przekładzie Jacka Idziego Przybylskiego – terapia literacka i duchowa roku Pańskiego 1793, w: Przybylski i inni. *O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019, s. 162-163.

Historia literatury polskiego oświecenia oraz badania rodzimych tłumaczeń Biblii, oprócz dorywczego wzmiankowania w bibliografiach, dotąd nie zajęły się wystarczająco tym skromnym edytorsko druczkiem, choć ze wszech miar powinny.

W celu uproszczenia dalszych wywodów, obliczonych na choćby początkowe wypełnienie tej luki poznawczej, roboczo nazwijmy podstawę tekstową psalmów zaczerpniętych z Biblii przez krakowskiego filologa „oryginałem”, w pełnej świadomości, że dla czytelnika nowożytnego nieposługującego się biegle hebrajszczyzną – a do takich jednak należał Przybylski, skądinąd wyborny grezysta i łacinnik – w praktyce składa się on z mniejszej lub większej liczby koniecznych, a nieautentycznych warstw pośredniczących pomiędzy odległymi w czasie i w przestrzeni światami nadawców i odbiorców antycznego komunikatu literackiego. Każda z nich wprowadza własne przekształcenia, bez względu na oczywistą u wszystkich rzetelnych przekładowców – czy to niezależnie od siebie kolejno zgłębiających samodzielnie oryginał pierwotny, czy z założenia posługujących się wypracowanym już wcześniej cudzym tekstem sekundarnym – chęć dotarcia do prawdziwego, wedle ich wiedzy i przekonań, albo przynajmniej do najbardziej prawdopodobnego, znaczenia pierwotnego biblijnego. Modyfikacje te bowiem – nawet jeśli autor pisze z intencją stworzenia ścisłej translacji, a nie swobodnej parafrazy – są nieuniknione. Ich powody to przede wszystkim immanentne właściwości różnych piętér innego niż oryginalny system językowy, w którym tłumaczenie ma zaistnieć wśród odbiorców, następnie niepełna zrozumiałość i nieadekwatna stosowalność w przekładzie zarówno frazeologii, zwłaszcza idiomatycznej, jak i realiów dawnego przekazu wyjściowego, a także zdeterminowanie pojęć, wyobraźni i warsztatu tłumaczy przez ich szersze kulturowe zaplecze, w tym identyfikację konfesyjną ich samych bądź doktrynę instytucji wyznaniowych, zlecających im konkretną pracę pisarską czy też mających zatwierdzić do powszechnego użytku efekty starań podejmowanych przez autorów niekiedy *sponte sua* z najrozmaitszych przyczyn².

W przypadku biblijnych działań translatorskich Przybylskiego „oryginałem” jawnie deklarowanym na kartach tytułowych obu sygnowanych przezeń druczków była grecka Septuaginta z epoki aleksandryjskiej (LXX; dokonany w III wieku p.n.e. jakoby przez siedemdziesięciu dwóch uczonych żydowskich w ciągu siedemdziesięciu dwóch dni przekład całej Biblii, o paradoksalnym dziś statusie tłumaczenia wcześniejszego niż pierwotny hebrajski zredagowany przez masoretów w początkach ery chrześcijańskiej)³, ale źródło doraźnie konsultowane – co da się

² W epoce oświecenia nadzieję taką – ostatecznie płoną – mógł żywić zwłaszcza Franciszek Karpiński jako autor inspirowanej przez zaprzyjaźnionych pijarów emendacji psalmów Jana Kochanowskiego – zob. F. Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, t. 5-6: *Psalterz Dawida nowo przetłumaczony*, cz. 1-2, Warszawa 1786.

³ Podstawowe informacje biblistyczne zob.: A. Strus, *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu...* (*Księga Psalmów*), w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 7: *Pieśni Izraela. Pieśń nad*

wykazać dopiero w analizie porównawczej – stanowiła również łacińska Wulgata (Vg; późnoantyczny przekład św. Hieronima ze Strydonu z IV-V wieku n.e., w zakresie Psalterza istniejący w dwóch wersjach o różnym stopniu zbliżenia do hebrajskiej podstawy masoreckiej)⁴. Jest też widoczna w tekstach polskich i jedna, i druga ze wspomnianych powyżej ogólnych klas zjawisk modyfikacyjnych: wynikających z natury szeroko pojętego systemu języka wernakularnego jako narzędzia komunikacji kulturowej oraz fundowanych na dążeniu do eksplikacji i interpretacji przekazu źródłowego. Natomiast już tu zaznaczyć warto, że ukierunkowanie wyznaniowe nie odegrało u Przybylskiego żadnej roli w jego „amatorskim” (oczywiście w znaczeniu pracy nader kompetentnego tłumacza *con amore*, z ujawnionych czytelnikowi pobudek indywidualnych i bez perspektyw na jej recepcję instytucjonalną) ukształtowaniu polskich wersji *Lamentacji* i wybranych psalmów, będącym przykładem podejścia filologicznego do oryginału. Tłumacz nie wprowadza więc ani do żadnego z siedmiu utworów pokutnych, ani pomiędzy nie tekstowych lub metatekstowych akcentów liturgicznych, paraliturgicznych czy dewocyjnych; w szczególności nie jest nim jednorazowe użycie czasownika „spowiadać się”, pozornie mające kierować myśl czytelnika ku chrześcijańskiej praktyce kościelnej, będące jednak interpretacyjnym wzmocnieniem personalistycznej relacji między człowiekiem i Bogiem (w oryginale mowa tu o „wysławianiu” Go), mieszczącej się całkowicie w repertuarze form kontaktu opisanych w psalmach także gdzie indziej:

Bo któż po śmierci wspomniałby o Tobie,
Lub kto by Ci się mógł spowiadać w grobie?

Ps. pokut. I, 5 [Ps. 6, 6], k. A 2

Co więcej, Przybylski pozbawia tekst psalmiczny nawet wstępnych wskazówek wykonawczych, klasyfikacji gatunkowej i objaśnień egzegetycznych, zintegrowa-

Pieśniami, Psalmy, Lamentacje, oprac. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Warszawa 1988, s. 11-111; T. Brzegowy, *Psalterz i Księga Lamentacji*, Tarnów 2007, *Academica*, 65. Najważniejsze tłumaczenia polskie Psalterza na podstawie tekstu masoreckiego – zob.: *Księgi Psalmów... to jest Księga Chwał*, w: *Biblia Święta, to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza...*, Gdańsk 1632, s. 551-624 [dalej: BGd]; *Psalmy*, tłum. i objaśn. I. Cyłkow, Warszawa 1883 (reprint: Kraków-Budapeszt 2008) [dalej: Cyłk.]; *Pismo Święte Starego Testamentu*, red. S. Łach, L. Stachowiak, t. 7, cz. 2: *Księga Psalmów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, oprac. S. Łach, J. Łach, Poznań 1990 [dalej: Łach]. Najważniejsze przekłady polskie na podstawie LXX – zob.: *Psalterz Dawidów...*, przeł. J. Wujek, [Kraków] 1594 [dalej: Wuj.]; *Księga Psalmów*, w: *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*, przeł., przyp. i wstęp R. Popowski, Warszawa 2017, s. 829-983 [dalej: Pop.].

⁴ Zob. *Liber Psalmorum iuxta Septuaginta emendatus*, w: *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, ed. R. Weber, R. Gryson, ed. 5, Stuttgart 2007, s. 770 ... 954 (*sinistrae*); *Liber Psalmorum iuxta Hebraicum translatus*, w: *ibidem*, s. 771 ... 955 (*dextrae*).

nych z pierwowzorem (można nadać im nazwę „tytułów psalterzowych”)⁵ oraz występujących gdzieś na końcach stychów lub wersetów przerywników eksklamacji: *Sela* (ich sens pozostaje nieustalony)⁶ – najpewniej uznanych razem przez Przybylskiego literata, zwycięskiego nad skrupulizującym Przybylskim filologiem, za nadmiarowe ilościowo i mimo wszystko nieistotne znaczeniowo.

Jako na przejaw potraktowania tekstu psalmów pokutnych *more philologico* (czy wręcz *bibliologico*...) można by wskazać też ewentualnie na konsekwentnie powtarzaną przy każdym z nich specyficzną formułę nagłówkową, akcentującą umiejscowienie kolejnych siedmiu utworów penitencjalnych równolegle „w porządku psalterzowym”, a więc w obrębie Księgi Psalmów jako zbioru poetyckiego mającego własną utrwaloną strukturę i bogatszego liczebnie niż tematyczny ekscekt zeń. Na pewno zaś Pani Filologia odpowiada za intrygujący i nigdzie w tomiku (ponieważ nie zawiera on żadnej ramy edytorskiej) nieobjaśniony fakt, że numery psalmów tłumacz podaje bynajmniej nie za wskazaną w tytule swojej broszury Septuagintą grecką (za którą idzie numeracja także w Psalterzu łacińskiej Wulgaty), lecz za różniącym się od niej w większości o jedną pozycję oryginałem hebrajskim.

Inaczej niż w przypadku *Trenów Jeremiasza*, gdzie odmienności wersyfikacyjnej każdego z pięciu rozdziałów oryginału odpowiada też inna zasada formalna kolejnych odcinków tłumaczenia, *Siedm psalmów...* ma budowę homogeniczną. Wszystkie ujęte zostały w rymowane parzyście dwuwiersze jedenastozgłoskowe w układzie stychicznym (11aabb...), kolejno numerowane w obrębie każdego psalmu. Para wersów to schemat użyty przez Przybylskiego także w ostatnim, piątym rozdziale *Trenów Jeremiasza*, zatytułowanym tam *Modlitwa proroka* (skądinąd także w pierwowzorze hebrajskim spisanej w wersach dwudzielnych) – później zaś na szeroką skalę zastosowany przezeń w monumentalnych translacjach wergiliańskich i homeryckich, z towarzyszeniem gruntownych objaśnień teoretycznych, w których tłumacz dobitnie podkreślał produktywność i ekonomię dystychu, umożliwiającego operowanie całościowymi, zamkniętymi segmentami wypowiedzi poetyckiej, porządkującej w przekładzie myśl epickiego wywodu oryginalnego. Warto przy-

⁵ Treść i lokalizacja nagłówków psalmów pokutnych (Łach): [I.] „Dyrygentowi chóru: przywódcze lutni; o oktawę (niżej); psalm Dawida” – Ps. 6, 1; [II.] „Dawida; pieśń pouczająca” – Ps. 32 (31), 1a; [III.] „Psalm Dawida; ku przypomnieniu” – Ps. 38 (37), 1; [IV.] „Dyrygentowi chóru. Psalm Dawida – || gdy przyszedł do niego prorok Natan po popełnionym cudzołóstwie z Batszebą” – Ps. 51 (50), 1-2; [V.] „Modlitwa znękanego, gdy omdlewa i wylewa swą skargę przed Jahwe” – Ps. 102 (101), 1; [VI.] „Pieśń pielgrzymów” – Ps. 130 (129), 1a; [VII.] „Psalm Dawida” – Ps. 143 (142), 1a. Bibliści nie są zgodni co do brzmienia i znaczenia poszczególnych nagłówków psalterzowych.

⁶ Septuaginta przekłada wyraz: *Sela* metatekstowo na: *Diápsalma* (Pop.: „Interludium”); Wulgata interpretuje określenie hebrajskie jako eksklamację afirmatywną: *Semper*. W psalmach pokutnych wyraz *Sela* występuje w Ps. 32 (31), 4, 5, 7 i 143 (142), 6.

wołać tu dłuższy ich fragment, mimo że ze znacznie późniejszej pracy, ponieważ malowniczy wywód Przybylskiego doskonale oddaje zasadę, której trzymał się już wcześniej w omawianych tutaj *Psalmach*:

Wyznam, że do śpiewów rymostrojnej epopei polskiej [...] myśl każdą odrębnie w jednym całym wierszu, lub we dwu całych wierszach, lub przynajmniej w całej połowie jednego wiersza, w szyku wyrazów rodociwym i najprostszym [...], a dytyrambowego skoku z dwójwiersza na dwójwiersz niecierpiącej, pierwszy zaprowadziłem nieprzerwane następstwo dwójwierszy jednego po drugim, zwięzłych i pełnoznacznych, [...] w zakryśleniu każdego osobnego obrazu tak okończonych, iż żadna cząstka odrębnej myśli, do granic jej panowania należąca, nie błąka się w rozproszce ani po poprzednim, ani po następnym dwójwierszu, lecz swój własny dwójwiersz wypełnia; gdzie zaś wypadło koniecznie zająć w jeden dwójwiersz dwa pierwotworcze wiersze, z których pierwszy kończył malowidło powyższe, a drugi zaczynał nowe, tam się starałem oba rymujące polskie tak obdzielić, aby jeden na drugiego nie walił części brzemienia, którą każdy z dwu, jako odrębnie ukończający myśl i obraz, sam całkowicie dźwigać powinien⁷.

Sam Przybylski deklarował wprawdzie, że w swoich pracach literackich pozostawił „drugim rymotwórcom poezją liryczną i dramatyczną”, gdyż upodobał sobie „heroiczną i dydaktyczną”⁸. Podczas krótkiej wycieczki w świat biblijny, spowodowanej okolicznościami zewnętrznymi i przez to tyleż literackiej, ileż egzystencjalnej, wkroczył jednak na teren liryki hebrajskiej – ale i tu posłużył się tą samą co przy epice metodą, gwarantującą spójność myślową i obrazową następujących po sobie fragmentów wywodu poetyckiego. Poniósł oczywiście przy tym koszty osiągnięcia w przekładzie pożądanego efektu zwartości, w postaci konieczności rozwijania lub uzwięzłania polskich odpowiedników wersetów oryginalnych, ale tłumacz negatywnie nastawiony do dosłowności translatorskiej gotów był tę niewygórowaną dlań cenę zapłacić w imię piękna i trafności wypowiedzi⁹.

⁷ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta w języku polskim*, w: i dem, *Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku grajsko-troskiego w śpiewach Homera i Kwinta Kalabra, słowiańskim narodom dochowana*, przeł. [i oprac.] J.I. Przybylski, t. 1, Kraków 1814, s. XXXVIII-XL. Por. też: i dem, *Zastanowienie nad niniejszym przekładaniem Eneidy Wirgilowskiej*, w: P. Vergilius Maro, *Eneida, czyli wiersz bohatyrski ku czci Enejasza z Troi*, przeł. J.I. Przybylski, t. 1, Kraków 1811, s. X: „[...] dając na to baczenie, aby każdy dystych z miarowej poezji na rymową przepostacony [...] zawierał myśl pełną i na kształt dewizy ukończoną, i żeby cząstki jednej myśli oddzielnej nie rozpraszały się po trzech wierszach ani z granic poprzedzającego dystychu w granice następującego nie przechodziły z rażeniem ucha i czucia [...]”.

⁸ Zob. J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta...*, s. XII.

⁹ Por. wypowiedź późniejszą: „[...] uznałem niezaprzecznym przywilejem tłumacza wolność ruszenia z miejsca myśli niewytłumaczebnych według szyku w języku autora, i przemieszczania ich według szyku w języku tłumacza, to przez obrotne związanie każdej z którąkolwiek z bliższych w pewne ogniwa, to przez odsamotnienie jej na kształt odrębnego obrazu w osobnym wierszu, z tą

Podobnie jak w *Trenach Jeremiasza*, najliczniej reprezentowanym zespołem modyfikacji tekstowych Przybylskiego motywowanych właściwościami docelowego języka przekładu i rodzimego stylu przyjętego przez tłumacza są w *Siedmiu psalmach pokutnych* rozszerzenia. Między nimi z kolei najłatwiej dostrzec te dodatki, które stanowią uzupełnienie pary rymowej w konsekwencji użycia określonej frazeologii polskiej dla oddania wyrażen i zwrotów oryginału w reszcie dystychu.

Do takich pojedynczych, różnej objętości, dodatków „dla rymu” należą następujące miejsca:

Obróć się, Sędzio, ratuj życie w toni!
Twe miłosierdzie niech od zguby broni.

Ps. pokut. I, 4 [Ps. 6, 5], k. A 2

Ćmią mi się oczy, gorycz jest mym działem,
Wśród tłuszczy wrogów już się zastarzałem.

Ps. pokut. I, 7 [Ps. 6, 8], k. A 2

Zamilkłem, już się me kości nadpsuły,
Bom ciągle krzyczał na doległość czuły.

Ps. pokut. II, 3 [Ps. 32 (31), 3], k. A 2 v.

Od klęski Tyś mi ucieczką i tarczą,
Pociechą, gdy mię zastępy obarczą.

Ps. pokut. II, 7 [Ps. 32 (31), 7], k. A 2 v.

Z Twych strzał utkwionych styskuję na męki,
A Tyś przytężył oparcie Twej ręki.

Ps. pokut. III, 2 [Ps. 38 (37), 3], k. A 3

Jam zaś był głuchy, nierażon ich garłem,
Stałem, jak niemy, i warg nie rozwarłem.

Ps. pokut. III, 13 [Ps. 38 (37), 14], k. A 3 v.

Gotówem przyjąć zacięcia najkrwawsze,
A mój ból przed Twym obliczem jest zawsze.

Ps. pokut. III, 17 [Ps. 38 (37), 18], k. A 3 v.

Dnie moje zeszyły prędko na kształt cienia,
Wąły-m, jak trawa po dobie koszenia.

Ps. pokut. V, 11 [Ps. 102 (101), 12], k. [A 5]

przezornością, aby żadna zstraconą nie była, a każda tam się znalazła, gdzie z rodociwymi wdziękami najlepiej wydać się może” (*ibidem*, s. XXVII-XXVIII).

Wejźrzał Pan z wierzchu na pokornych śluby,
Nie wzgardził modłą, gdzie ma ołtarz luby.

Ps. pokut. V, 17 [Ps. 102 (101), 18], k. [A 5] v.

Gdy się narody w jedno śpiewać zbiorą,
A obrzęd sprawią mocarze z pokorą.

Ps. pokut. V, 22 [Ps. 102 (101), 23], k. [A 5] v.

Ogromnym bólów tłoczony nawałem
Do Ciebie, Panie, z głębi zawołałem.

Ps. pokut. VI, 1 [Ps. 130 (129), 1], k. [A 6]

Należy zauważyć na podstawie powyższych przykładów, że dodatki Przybylskiego uzupełniające parę rymową, od pojedynczych wyrazów do całego wersu, są zawsze zharmonizowane stylistycznie z resztą dystychu i wynikają logicznie z jego sensu, czy kiedy rozszerzają sceny „krzyku” (*Ps. pokut. II, 3*), „zranienia” (*Ps. pokut. III, 2*), „wystawienia na biczowanie” (*Ps. pokut. III, 17*) albo „wołania” *de profundis* (*Ps. pokut. VI, 1*) podmiotu psalmicznego, czy gdy rozbudowują porównawcze obrazy świata przedstawionego w psalmach: natury, jak schnąca trawa (*Ps. pokut. V, 11*), kultury – modlitw wymagających sanktuarium (*Ps. pokut. V, 17*), liturgii (*Ps. pokut. V, 22/1*, tu uzupełnienie poza parą rymową) i właściwego nastroju orantów (*Ps. pokut. V, 22/2*) – oraz obyczajów, tu: zaciętej kłótni i oskarżeń rzucanych na niewinnego, który ich rozmyślnie słuchać nie chce (*Ps. pokut. III, 13*). Tłumacz trafnie też nawiązuje do stylu biblijnego, w którym zasadą formalną jest między innymi paralelizm synonimiczny obrazowania (stąd duplikacja przenośni w *Ps. pokut. II, 7*), a częstymi metaforami skrajnych niebezpieczeństw i przypadających na człowieka klęsk – „toń” wodna¹⁰ (*Ps. pokut. I, 4*; podobnie wprost za *LXX* zob. *Ps. pokut. VII, 7*: „zabrnę, jak w jezioro”) i „udział” w nieszczęściu, konkretyzowany nieraz jako „naczynie” z należąca się każdemu porcją niedobrego napoju (tak jak w *Ps. pokut. I, 7*).

W psalmach Przybylskiego brzmieniem pary rymowej umotywowane bywają nie tylko własne dopiski, lecz także rozwinięcia frazeologii zastanej już w oryginale:

Szczęśliwi, którym wina odpuszczona,
I których grzechy pokryła zasłona!

Ps. pokut. II, 1 [Ps. 32 (31), 1], k. A 2 v.

Wiele jest biczów na grzesznika szyję,
Lecz ufnych w Bogu miłosierdzie skryje.

Ps. pokut. II, 10 [Ps. 32 (31), 10], k. A 2 v.

¹⁰ Zob. A. Strus, *op. cit.*, s. 33.

Mnie gwałtownicy lżyli wśród biesiady,
I bluźniąc, chytre knowali układy.

Ps. pokut. III, 12 [Ps. 38 (37), 13], k. A 3 v.

Skropisz hizopem, mam zdrowia nadzieję;
Opłuczesz, a ja nad śnieg wybieleję.

Ps. pokut. IV, 7 [Ps. 51 (50), 9], k. A 4

Odwróć od przestępstw moich Twe oblicze,
Zatrzej i przebacz me plamy zbrodnicze!

Ps. pokut. IV, 9 [Ps. 51 (50), 11], k. A 4

Od nieprzyjaciół oswobódź mię, Panie!
Do Ciebie zbiegam po zaratowanie.

Ps. pokut. VII, 9 [Ps. 143 (142), 9], k. [A 6] v.

Ty mię ożywisz przez Twój zakon Boski,
Przez sprawiedliwość skoisz w duszy troski.

Ps. pokut. VII, 11 [Ps. 143 (142), 11], k. [A 6] v.

W oryginałach powyższych miejsc mowa jedynie ogólnie o grzechach „zakrytych” (*Ps. pokut.* II, 1), „biczach” na grzesznika (tak tylko w *LXX* i *Vg*; *Ps. pokut.* II, 10), obelżywych i groźnych „złych słowach” pod adresem niewinnego (*Ps. pokut.* III, 12; stąd zapewne „biesiadę” Przybylskiego pojmować tu należy bardziej w staropolskim znaczeniu gwałtownej ‘rozmowy’ lub zażartej ‘dyskusji’ z kłótniami i wyzwiskami niż przyjaznej, przynajmniej na wstępie, ‘uczty’ ze wspólną konsumpcją). Człowiek świadom własnej „nieprawości” czy swoich „win” (*Ps. pokut.* IV, 9) ufa tam, nadal nie trwoniąc słów, że rytualnie pokropiony z rosochatej gałązki hizopu będzie „czysty” (*Ps. pokut.* IV, 7), a „chronić się” czy „uciekać” pod opiekę Pana, nie skupia się na opisie tej czynności (*Ps. pokut.* VII, 9), prosząc jedynie o zachowanie przy życiu przez Boga „ze względu na Jego imię” (*Ps. pokut.* VII, 11).

Wśród ingerencji tłumacza w zastaną materię tekstową, dokonanych na podstawie brzmienia rymu wynikającego wprost z oryginału (tu – ze względu na geograficzną nazwę własną), dalej idącą jest rozwinięcie frazeologiczne abstrakcyjnego pojęcia „wysławiania Boga” do postaci konkretnego metonimicznego obrazu czynności liturgicznych:

By imię Jego brzmiało na Syjonie,
A w Jeruzalem topiono Mu wonie [...].

Ps. pokut. V, 21 [Ps. 102 (101), 22], k. [A 5] v.

Co ciekawe, miejsce na pozór arbitralnie uzupełnione przez tłumacza wyrazem polskim luźno dobranym dla rymu jest w istocie wiernym oddaniem oryginału:

Niech się zawstydzą, złęką nieprzyjaźni!
 Niech się obejrzą i wstydzą najrażniej!

Ps. pokut. I, 10 [Ps. 6, 11], k. A 2.

Bardziej skomplikowana geneza doprowadziła w efekcie do zapisania przez Przybylskiego takich dystychów, w których nie tylko jeden, lecz i drugi składnik pary rymowej wyszedł z jego wyobraźni, poruszonej wyglądem lub znaczeniem tekstu oryginalnego zwięźlejszego niż otrzymany na jego podstawie przekład. Tak oto w apelu do Boga z ostatniego psalmu pokutnego brzmienie zrymowanego wyrazu dodanego w drugim wersie najpewniej wywołane zostało wcześniejszym dosłownym, obrazowym oddaniem (na wzór Wulgaty) wyrażenia w oryginale o znaczeniu '[znajdować się] przed kimś', '[stać] wobec', czyli literalnie „w obliczu kogoś”:

Nie wchodź w sąd z sługą, bo przed Twym obliczem
 Żaden się żywy nie oczyści w niczem.

Ps. pokut. VII, 2 [Ps. 143 (142), 2], k. [A 6] v.

W innym przypadku za wcześniej powstały element dwuwiersza chciałoby się uznać także wers pierwszy, tym razem jednak stanowiący rozszerzenie frazeologiczne sensu całego wersetu Septuaginty (znacznie krótszego niż odpowiednie miejsce pierwowzoru hebrajskiego) i dlatego skutkujący swobodnym uzupełnieniem drugiego wersu przez tłumacza:

Błagalne dary Twoja litość przyjmie,
 Wspomnisz wzywany na Twe słodkie imię.

Ps. pokut. VI, 4 [Ps. 130 (129), 4], k. [A 6]

Z kolei z innych fragmentów wynika prawie na pewno, że to wybór odpowiednika dalszej części tekstu oryginalnego i umieszczenie go w klauzuli kończącej dystych spowodował konieczność wstecznego dopasowania do niej poprzedniego odcinka wersetu, poprzez rozszerzenie go o przydawki czy wyrażenia przysłówkowe, a nawet zaryzykowanie nietypowo – jak na Przybylskiego w owym czasie, jeszcze daleko przed schyłkowym okresem manieryzmu językowego – rozwlekłych konstrukcji gramatycznych lub wymyślnych fraz, nienaturalnie brzmiących i mało zgrabnych na tle reszty przekładów:

Przyjął żałosne pieśnię bez nagany,
 Mym uroczystym ślubem przebłagany.

Ps. pokut. I, 9 [Ps. 6, 10], k. A 2

Niech od Twej twarzy nie będę umknęty,
 Ni piersi mojej odstąpi duch święty.

Ps. pokut. IV, 11 [Ps. 51 (50), 13], k. A 4

Ty sam trwasz, Boże! Wiekom daje piętna
Twa cześć z rodzaju na rodzaj pamiętna.

Ps. pokut. V, 12 [Ps. 102 (101), 13], k. [A 5]

W wyjątkowo interesującym fragmencie przekładu można zauważyć nie tylko fakt niewątpliwego dopasowania wersu pierwszego w parze do wcześniej przetłumaczonego dosłownie zakończenia wiersza drugiego, lecz także oparcie brzmienia pierwszej połowy tego końcowego wersu na interpretacyjnym rozwinięciu w obraz pierwotnego, dosłownego znaczenia czasownika łacińskiego (co świadczyłoby o korzystaniu tu z Wulgaty) *intendere* ('napinać', 'natężyć', 'naciągać') używanego w pochodnym sensie 'pośpiesznie zdążać':

Spiesz mię ukrzepić potęgą ramienia,
Napnij łuk, Boże mojego zbawienia!

Ps. pokut. III, 22 [Ps. 38 (37), 23], k. A 3 v.

Niekiedy nie sposób jednak domyślić się nawet hipotetycznej kolejności układania przez Przybylskiego pary rymowej i reszty dwuwiersza, gdy oba te elementy musiały zaistnieć jako wypełnienie przestrzeni obrazowej jakiegoś wersetu w oryginale bardzo zwięzłego:

Bom nie spał, strach mię garnął i zgryzota;
Jak wróbl na dachu, błędziłem sierota.

Ps. pokut. V, 7 [Ps. 102 (101), 8], k. [A 5]

Stęsknił się mój duch na losów przemianę,
Me serce skacze żałobą zmieszane.

Ps. pokut. VII, 4 [Ps. 143 (142), 4], k. [A 6] v.

Także poza pozycjami rymowymi tłumacz w kilku miejscach rozszerzył tekst przekładu, gdzie dołożył własny materiał słowny lub rozwinął istniejący, zawsze uwzględniając psalmiczne *decorum*. Tak sporządzone przez Przybylskiego dodatki znajdują się w następujących dystychach:

Wnętrze się we mnie od szlochania wstrzęsa,
Kurczą się żyły, kość przygła do mięsa.

Ps. pokut. V, 5 [Ps. 102 (101), 6], k. [A 5]

Więc Izraela sam Ociec litości
Hojnie okupi z wszystkich nieprawości.

Ps. pokut. VI, 8 [Ps. 130 (129), 8], k. [A 6]

Rozbudowanie obrazowe frazeologii zastanej przynoszą zaś poniższe cytaty:

Zgnilizną trącą w sinych bliznach rany,
Drżę, bacząc, ilem z rozumu obrany.

Ps. pokut. III, 5 [Ps. 38 (37), 6], k. A 3

Jeśli chcesz wady przeglądać oczyma,
A któż się, Panie, Panie, kto utrzyma?

Ps. pokut. VI, 3 [Ps. 130 (129), 3], k. [A 6]

Może jedynym wyraźnym, choć nie szokującym, odstępstwem od jednolitego stylu psalmicznego w kierunku obrazowania antyku grecko-rzymskiego jest dodane w tłumaczeniu Przybylskiego rozwinięcie frazeologii psalmu pokutnego IV, w którym antropomorfizowany Najwyższy gotów byłby, zdaniem podmiotu mówiącego po polsku, objawić swoje żądania na wzór homeryckiego Dzeusa, podczas gdy oryginał nie wnika w żadne szczegóły tej potencjalnej epifanii:

Palilibym cało na Twej brwi skinienia,
Lecz twarz odwracasz od całopalenia.

Ps. pokut. IV, 16 [Ps. 51 (50), 18], k. A 4 v.

Przy okazji tej lekkiej krytyki warto jednak zauważyć inny ciekawy zabieg retoryczny, zastosowany przez tłumacza w celu ściślejszego powiązania treści obu stychów wersetu oryginalnego: częściową epanalepsę, dla której uzyskania Przybylski zastąpił pierwszy występujący tu wyraz, oznaczający ogólnie „składaną ofiarę”, szczegółowszym semantycznie, choć odmiennym gramatycznie inicjalnym odpowiednikiem, nawiązującym antycypacyjnie do pojęcia „ofiary całopalnej” obecnego w drugim stychu wersetu pierwowzoru, a zamykającego i organizującego frazeologicznie jego polski dwuwersowy zastępnik.

Kończąc przegląd tekstowych augmentacji Przybylskiego w jego wersji psalmów, wskazać można na niewątpliwy anachronizm z punktu widzenia kultury materialnej czasów biblijnych, lecz ujmujący i bardzo na miejscu pod piórem bibliologa i prefekta ksiąźnicy Akademii Krakowskiej. Jest nim obrazowe rozwinięcie frazeologiczne (w pozycji rymowej) wzmianki o abstrakcyjnym „rozmyślaniu nad dawnymi czasami” w kierunku konkretnego obcowania czytelnika z książką (i to w postaci kodeksu, nie zwoju):

Jam stare dzieje wartować ciekawy,
Ja rozmyślałem dziwne Twych rąk sprawy.

Ps. pokut. VII, 5 [Ps. 143 (142), 5], k. [A 6] v.

Rzadziej niż mnożyć słowa w obrębie dwuwierszy przychodziło Przybylskiemu redukować je, w tym samym celu zachowania spójności danego odcinka utworu. Niecały dziesiętek przykładów tych zabiegów translatorskich w ramach *Psal-mów pokutnych* obejmuje zjawiska o różnym stopniu odstępstwa od tekstu oryginalnego. Fragmentaryczne uspojnienia można zauważyć choćby w następujących dystychach:

Tam hołd słuszności upodobasz wielce,
Wtedy na ołtarz położą Ci cielce.

Ps. pokut. IV, 19 [Ps. 51 (50), 21], k. A 4 v.

Gdym uciśniony, przychyl twarz, skłoń ucha;
W którym dniu zebrzę, niech mię Pan wysłucha.

Ps. pokut. V, 2 [Ps. 102 (101), 3], k. A 4 v.

Cierpiałem, Sędzio, Twą chłostę surową,
Czekała dusza, ufając w Twe słowo.
Od rannej zorzy aż do późnej nocy
Niech ufa w Pańskiej Izrael pomocy.

Ps. pokut. VI, 5-6 [Ps. 130 (129), 5-7a], k. [A 6]

Przyjmij błaganie, o Ojczy litości!
Usłysz w Twej prawdzie i sprawiedliwości!

Ps. pokut. VII, 1 [Ps. 143 (142), 1], k. [A 6]

Odpowiadające powyższym przytoczeniom poetyckim inne wersje – ujęte w karby wzniosłej prozy polskiej, niezwiązanej więc ograniczeniami rymu, za to realizującej oczywisty dla tłumaczy i ich mocodawców nadrzędny oblig reprezentowania tekstu oryginalnego w jego pełni formalnej – brzmią dla przykładu tak:

„Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste i całopalenia; tedy cielce ofiarować będą na ołtarzu twoim” (BGd 51, 21; wyróżn. J.W.) – Przybylski pominął, najpewniej jako redundantny treściowo *hendiadys*, wymienione w centralnej części wersetu oryginalnego nazwy różnych typów ofiar kultowych, rozszerzając za to zwrot zamykający wers pierwszy o przysłówek wtórnie dopasowany rymem do pozostawionego dalej w przekładzie ścisłego odpowiednika rzeczownika z pierwowzoru;

„Nie odwracaj ode mnie swojego oblicza; | w dniu mej niedoli nachyl ku mnie swe ucho, | w dniu mego wzywania Ciebie wysłuchaj mnie prędko” (Pop. 101, 3; wyróżn. J.W.) – tłumacz zawarł w pierwszym wersie dystychu syntezę frazeologiczną dwóch kolejnych fragmentów wersetu oryginalnego, zmieniając zara-

zem tryb gramatyczny odpowiednika pierwszej apostrofy, będącej w pierwowzorze zaprzeczeniem;

„Z racji Twojego prawa czekam na Ciebie, Panie; | moja dusza czeka na Twoje słowo. || Moja dusza wytrwale wiąże swe nadzieje z Panem: | od straży pełnionej przed świtem aż do nocy. | Niech Izrael pokłada swe nadzieje w Panu już od straży pełnionej przed świtem” (Pop. 129, 5-6; wyróżn. J.W.) – idąc w ślad za Septuagintą (tłumaczenia oparte na pierwowzorze hebrajskim odmienia tu segmentują i łączą składniowo tekst), autor przekładu w celu stylistycznego uzwięźlenia polskiego odpowiednika wersetu nie powtarza identycznych wyrazów z paralelnych wyrażen oryginalu jako nadmiarowych (a także zastępuje realia kulturowe starożytnego idiomatycznego opisu mijania czasu odwołaniami do powszechnych zjawisk przyrody);

„Boże, wysłuchaj modlitwę moję, skłoń ucho ku błaganiu mojemu, w prawdzie Twojej odpowiedz mi, w sprawiedliwości Twojej” (Cylk. 143, 1; wyróżn. J.W.) – w tłumaczeniu zostało uzwięźlone obszerne sformułowanie metonimiczne oraz powtarzające się paralelizmy synonimiczne.

Uzwięźlenia frazeologiczne pomogły także translatorowi zawrzeć w dwuwierszach przekładu odpowiedniki znacznie dłuższych wersetów oryginalnych, zwłaszcza operujących paralelizmami synonimicznymi, przez Przybylskiego uznawanymi czasem, jak widać, za redundantne. Ekonomię językową w tłumaczeniu reprezentuje więc oddanie wersetu czterodzielnego: „Grzech mój ujawniłem, | nie zataiłem swej nieprawości. | Powiedziałem: «Wyznaję przed Panem obciążającą mnie nieprawość», | a Ty odpuściłeś bezbożność mojego grzechu” (Pop. 31, 5) – w zwięzłym dystychu:

W szczerości rzekłem: „Grzech Panu wyjawię”,
A Tyś mi serca odpuścił bezprawie.

Ps. pokut. II, 5 [Ps. 32 (31), 5], k. A 2 v.

Podobnie, skracając werset oparty w oryginale na symetrycznych wystąpieniach figury stylistycznej *hendiadys*: „Ale nie bądźcie podobni do konia albo do muła, którym brak rozumu. | Musisz ich pyski ściągać wędzidłem lub munsztukiem, | jeśli nie chcą być ci uległe” (Pop. 31, 9; wyróżn. J.W.) – tłumacz pozostawił bez zmian tylko pierwszą utartą parę wyrazową, rezygnując z podobnie dwoistego nazwania narzędzi potrzebnych do poskromienia przysłowiowo niemądrych zwierząt (choć tu zauważyć należy zawinione przez tłumacza ryzyko konfuzji semantycznej, jeśli pierwszy wyraz w drugim wersie odczytać pobieżnie, a mylnie jako przydawkę pozostałego po tej redukcji rzeczownika, nie zaś – prawidłowo – jako dopełnienie czasownika):

„[...] Nie bądź bez zdania, jak koń i muł, byłem,
Niezbliżającym wiąż szczęki wędzidłem”.

Ps. pokut. II, 9 [Ps. 32 (31), 9], k. A 2 v.

Redukcji leksykalnej i zarazem ożywieniu frazeologicznemu uległa też obrazowa skarga na postępowanie wrogów, przez podmiot psalmiczny zrelacjonowane w dłuższym wywodzie: „Abowiem prześladował nieprzyjaciół duszę moję, poniżył na ziemi żywot mój. | Posadził mię w ciemnych miejscach jako z dawna pomarłe” (Wuj. 142, 3) – który w wersji Przybylskiego przyjął kształt:

Mnie prześladowca struł dolę na ziemi,
Pchnął mię w ciemnice z dawno pomarłemi.

Ps. pokut. VII, 3 [Ps. 143 (142), 3], k. [A 6] v.

Werset oryginalny, ujęty przez siedemnastowiecznych protestantów polskich w słowa nabożnego apelu: „Spraw, abym rano słyszał miłosierdzie twoje, bo w tobie ufam; oznajmi mi drogę, którą bym miał chodzić, bo do ciebie podnoszę duszę moję” (BGd 143, 8), Przybylski skomprimował, dopasowując, jak łatwo się domyślić, klauzulę pierwszego wersu w dystychu do oczywistego dość pojęcia z pierwotnego wzoru, zamykającego wiersz drugi:

Niech słyszę litość z poranku, jak tuszę;
Skaż port, bo wzniosłem ku Tobie mą duszę.

Ps. pokut. VII, 8 [Ps. 143 (142), 8], k. [A 6] v.

Przy tej sposobności warto zaobserwować współwystępujący w tym samym dwuwierszu, w postaci śmiałego zastosowania metaforyki morskiej zamiast zastanej przenośni wykorzystującej obraz „drogi” lądowej, element należący już do innej grupy zabiegów stylistycznych tłumacza, a mianowicie zastępowania leksyki i frazeologii oryginalnej odmiennymi odpowiednikami rodzinnymi, do którego analizy można w tym momencie przejść.

Są to rozwiązania problemów stylistycznych na różnych poziomach komplikacji przekazu, od drobnych retuszów leksykalnych po wielowersowe roszady kompozycyjne. W kilku miejscach Przybylski lekko zmodyfikował relacje gramatyczne i składniowe, nie naruszając przy tym ogólnej wymowy oryginału. Tak oto wypowiedź w pierwszej osobie: „Boże, w gniewie Twoim nie karć mnie, w oburzeniu Twoim nie karaj mnie” (Cylk. 38, 2; wyróżn. J.W.) została zastąpiona częściowo metonimią trzecioosobową (oraz jednocześnie rozwinięta frazeologicznie w ścisłym stylu psalterzowym, do którego należy również mówienie podmiotu psalterzowego na własny temat w trzeciej osobie):

Nie strofuj, Panie, w Twej zemście grzesznika,
Niech mię Twa różga w gniewie nie dotyka.

Ps. pokut. III, 1 [Ps. 38 (37), 2], k. A 3

Podobnie zaimki osobowe w zwróceniu się podmiotu psalmicznego do Boga zajęły miejsce oryginalnej wypowiedzi w trzeciej osobie („Pan bowiem odbuduje Syjon | i ukaże się w swojej chwale” – Pop. 101, 17):

Twa dłoń podźwignie syjońską budowę,
I Twój majestat blaski wyda nowe.

Ps. pokut. V, 16 [Ps. 102 (101), 17], k. [A 5] v.

Przybylski znalazł bardzo trafne rozwiązanie nurtującego go, jak się wydaje, problemu niemieszczenia się brutalnego chwilami obrazowania oryginału słynnego *Miserere* w granicach przyzwoitości związanej z wypowiedziami na temat macierzyństwa. Być może nawet dla tłumacza bezpruderyjnego i zdolnego do pisanie w stylu rubasznym wyznanie podmiotu psalmicznego: „Owóż w występku stworzony zostałem i w grzechu poczęła mnie matka moja” (Cylk. 51, 7; wyróżn. J.W.) okazało się zbyt nieprzyzwoite. A może autor przekładu, podobnie jak czynił to w innych miejscach, chciał tylko – na poziomie estetyki, nie etyki – odejść od nadmiarowego paralelizmu niemal jednakowych treściowo zdań? W każdym razie rozpaczliwa konstatacja grzesznika nie ostała się w polskiej wersji, zastąpiona obrazowym związłym zdaniem doskonale współgrającym ze stylistyką psalmów i zrazem frazeologią rodzimą:

Z poczęcia jestem zmazanym człowiekiem,
Matka mię w grzechach wykarmiła mlekiem.

Ps. pokut. IV, 5 [Ps. 51 (50), 7], k. A 4

W innym miejscu tłumaczenia polskiego „pogan” czy „narody” z oryginału („I będą się narody bały imienia twego, Panie [...]” – Wuj. 101, 16; „Poganie znowu zaczną czuć lęk przed imieniem Pana [...]” – Pop. 101, 16) Przybylski określił wyrażeniem akcentującym nie tyle obcość wyznaniową *gojim*, ile raczej ich mnogość i powszechność:

Będą się, Panie, rzesze ludu bały
Twego imienia, i króle Twej chwały.

Ps. pokut. V, 15 [Ps. 102 (101), 16], k. [A 5]

Na marginesie można odnotować spostrzeżenie wersyfikacyjne, że cytat ten to jedna z zaledwie garści przerzutni pozostawionych w *Psalmach pokutnych* przez Przybylskiego, zawsze dążącego wszak do zwięzłości dwuwierszy i uzasadniającego

ją, jak już wspomniano, w swoich wypowiedziach metaliterackich; pozostałe *enjambements* można znaleźć w następujących (częściowo już wspomnianych wyżej) dystychach:

Pracuję w łkaniach; co noc łóżko moje
Zmyję i pościel rzewną łzą napoję.

Ps. pokut. I, 6 [Ps. 6, 7], k. A 2

Ty prawdę kochasz, a Twojej mądrości
Mnie objawiłeś tory i skrytości.

Ps. pokut. IV, 6 [Ps. 51 (50), 8], k. A 4

Ty sam trwasz, Boże! Wiekom daję piętna
Twa cześć z rodzaju na rodzaj pamiętna.

Ps. pokut. V, 12 [Ps. 102 (101), 13], k. [A 5]

Twój byt jest stały, gdy, na wzór odzienia
Co Ty odmienisz, wszystko się odmienia.
Tyś ten sam, choć świat zbutwieje jak szata,
Sam trwasz, Twe nigdy nie przeminą lata.

Ps. pokut. V, 26-27 [Ps. 102 (101), 27-28], k. [A 5] v.

Ostatni z powyższych przykładów to także egzemplum kompozycyjnego przetwarzania w obrębie sąsiadujących dwuwierszy: obraz „niebios” czy szerzej „świata” jako „zbutwiałej szaty” w oryginale przynależy do wcześniejszego wersetu: „One przeminą, a Ty pozostaniesz. | I wszystko jak szata ulegnie zepsuciu | i jak odzienie, które zmieniasz, tak ulegnie zmianie” (Łach 102, 27); „A choć one ulegną zniszczeniu, Ty zostaniesz. | Wszyscy zetleją jak płaszcz; | Ty zmieniać ich będziesz jak szatę i oni tej zmianie będą ulegać” (Pop. 101, 27).

Szczególną i nie najmniej liczną kategorię zastąpień motywowanych stylistycznie stanowią w psalmach Przybylskiego synonimiczne urozmaïcenia teonimów, w przypadku których imię Boże przyjmuje kształt inny niż w oryginale:

Lituj mię, Ojczy, uzdrow, bom schorzały! [*LXX: Kýrie; Vg: Domine*]

Ps. pokut. I, 2/1 [Ps. 6, 3], k. A 2

Obróć się, Sędzio, ratuj życie w toni! [*LXX: Kýrie; Vg: Domine*]

Ps. pokut. I, 4/1 [Ps. 6, 5], k. A 2

Usłysz modlitwę, o Wszechmocny w niebie! [*LXX: Kýrie; Vg: Domine*]

Ps. pokut. V, 1/1 [Ps. 102 (101), 2], k. A 4 v.

Wysłuchaj, Boże, skwirik jęczącej duszy! [*LXX: Kýrie; Vg: Domine*]

Ps. pokut. VI, 2/1 [Ps. 130 (129), 2], k. [A 6]

Cierpiałem, Sędzio, Twą chłostę surową [...]. [LXX: *Kýrie*; Vg: *Domine*]
Ps. pokut. VI, 5/1 [Ps. 130 (129), 5], k. [A 6]

Jest miłosierdzie u dobrego Boga [...]. [LXX: *parà tō Kyríō*; Vg: *apud Dominum*]
Ps. pokut. VI, 7/1 [Ps. 130 (129), 7b], k. [A 6]

Więc Izraela sam Ociec litości
 Hojnie okupi [...]. [tu w oryg. zaimki: LXX: *autòs*; Vg: *ipse*]
Ps. pokut. VI, 8 [Ps. 130 (129), 8], k. [A 6]

Przyjmij błaganie, o Ojczy litości! [LXX: *Kýrie*; Vg: *Domine*]
Ps. pokut. VII, 1/1 [Ps. 143 (142), 1], k. [A 6]

Ponieważ wielką i niejednokrotnie artykułowaną obawą podmiotu psalmicznego, zwłaszcza w grupie utworów pokutnych, jest groza sądu nad nim jako grzesznikiem, nie powinien dziwić też fakt używania przez tłumacza słownictwa wyrażające nacechowanego stylistycznie z tego właśnie zakresu. Sądowo-proceduralne, związane terminy techniczne występują zatem w kilku miejscach już od samego początku zbioru:

W Twym zajętrzeniu nie rokuj mię [‘nie pozywaj (ustnie) przed sąd’], Panie,
 Ni w gniewie na mnie wymierzaj chłostanie!
Ps. pokut. I, 1 [Ps. 6, 2], k. A 2

Wryty, jak człowiek, który nic nie słyszy,
 Jak bez oporów [‘bez obrony’, ‘bez przeciwnego zdania’] w uścich, stałem w ciszy.
Ps. pokut. III, 14 [Ps. 38 (37), 15], k. A 3 v.

Znam ja, że godna kary moja sprawa,
 Przeciw mnie zawsze moja hańba stawia.
 Ciebem obraził, widziałeś kaźń [tu: ‘grzech’, ‘przestępstwo’] ową,
 By zwyciężyło na rugach [‘podczas śledztwa sądowego’] Twe słowo.
Ps. pokut. IV, 3-4 [Ps. 51 (50), 5-6], k. A 4

Wybaw z krwi, Boże, Boże zbawicielu!
 Wsławi mój język Twe sęstwo [‘sprawowanie urzędu sędziego’] w weselu.
Ps. pokut. IV, 14 [Ps. 51 (50), 16], k. A 4 v.

W kilku przypadkach Jacek Przybylski użył wyrazistej leksyki w odniesieniu do skrajnych emocji wyrażanych w poezji psalmicznej, przecząc w ten sposób ewentualnym apriorycznym przeświadczeniom czytelników, którzy chcieliby może widzieć tego tłumacza-akademika wyłącznie w blasku rozumu, ale całkiem bez serca, czy też swoje wyobrażenia o podniosłym „stylu biblijnym”, ugruntowane na retoryce kaznodziejskiej i prozie typu Jakuba Wujka czy Piotra Skargi, przenosić na kipiący

od silnych namiętności pierwowzór rapsodycznej wręcz liryki biblijnej. Najmniej może owe emocje ujawnia dziś czasownik „pracować” – użyty jednak w znaczeniu ‘trudu’, ‘męki’ dla zobrazowania cierpień podmiotu psalmicznego („Pracuję w łkanach” – *Ps. pokut.* I, 6/1 [Ps. 6, 7], k. A 2), przypomina współczesnym odbiorcom o niezbędnej zawsze analizie kontekstu wypowiedzi literackiej w celu umknienia „fałszywym przyjaciółom” z pozornie dobrze znanych kart dykcjonarzy. (W innym miejscu *Siedmiu psalmów...* taka „fałszywa przyjaźń” nakłania czytelnika do zdyskredytowania jako niezrozumiałego dystychu:

Każdy Ci święty podziękuje w porze,
Chyba nie zdążą, gdy zaleje morze.

Ps. pokut. II, 6 [Ps. 32 (31), 6], k. A 2 v.

– dopóki nie potraktuje się wyrazu „zdążyć”, jakby był pisany z dywizem, w aspekcie dokonanym i znaczeniu: ‘trafić’, ‘dotrzeć’, ‘zawędrować’, czyli w sensie pokonania drogi w przestrzeni, nie czasie, a także trafnie się nie odczyta eliptycznej konstrukcji: „chyba nie... gdy” jako sformułowania kategorycznego warunku z walorem nieprawdopodobieństwa; wtedy, choć z pewnym trudem, przekład polski uzyska bądź odzyska znaczenie oryginalne: „tylko wówczas, gdyby nastąpił znów potop, bogobojni nie mieliby prawa dostępu przed oblicze Boga”).

Kontekst biblijny każe też zatrzymać się przed zdecydowaną dezaprobatą dla innych wyborów leksykalnych tłumacza, pozostawiających w pierwszej chwili wrażenie stylu niskiego, wulgarne i nieadekwatnego do psalmów:

Zbyt poniżony w smutku i kłopotcie,
Ryczę, wydając z serca westchnień krocie.

Ps. pokut. III, 8 [Ps. 38 (37), 9], k. A 3

Rzekłem: „Niech ze mnie nie szydzą me wrogowie,
Ni trąbią, że mi szwank poderwał nogi”¹¹.

Ps. pokut. III, 16 [Ps. 38 (37), 17], k. A 3 v.

Usłysz modlitwę, o Wszechmocny w niebie!
Niech moje wrzaski dojdą aż do Ciebie¹².

Ps. pokut. V, 1 [Ps. 102 (101), 2], k. A 4 v.

¹¹ Por.: „Powiedziałem: «Niech nie mają ze mnie radości moi wrogowie». | Kiedy bowiem zachwiał się moje nogi, oni się bardzo puszyli” (Pop. 37, 17).

¹² Por.: „Panie, wysłuchaj modlitwę moję, a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie” (Wuj. 101, 2); „Wysłuchaj, o Panie, mego błagania; | niech moje wołanie znajdzie dostęp do Ciebie” (Pop. 101, 2).

Wysłuchaj, Boże, skwirik jęczącej duszy!

Niech się na prośbę skłonią Pańskie uszy¹³.

Ps. pokut. VI, 2 [Ps. 130 (129), 2], k. [A 6]

Wydaje się jednak – choć to ocena subiektywna, której ogół czytelników, nawet dobrze znających i doceniających osiemnastowieczny styl poezji i prozy sentymentalnej, nie musi wcale podzielać – że te jednostkowe przykłady, niepasujące do przesądów o kształcie stylu psalterzowego, w rzeczywistości pasują doń doskonale, każąc pamiętać odbiorcom, jakich właściwie potężnych sił emocjonalnych wiersze psalmiczne dotyczą. Przybylski jako tłumacz psalmów penitencjalnych, do tego pracujący nad nimi w dobie własnego kryzysu osobistego, już tym całkiem zewnętrznym wyborem lekturowo-warsztatowym dał świadectwo, że nie jest jedynie bezbarwnym „literatem” czy „akademikiem”, takim, jakim widywali go współcześni w jego starości, i którego nieprzychylny, zdeformowany obraz przekazali potomnym. Uważna lektura tomu *Psalmów pokutnych* – co nie powinno zaskakiwać czytelników obeznanych z innymi pismami autora i udowodnionym w nich bogactwem jego wyśłowienia na różnych poziomach stylu – tylko wydobywa, by tak rzec, bijącą z kartek tej niepozornej broszurki bardzo wysoką temperaturę emocjonalną. Co interesujące, środkiem do jej osiągnięcia i utrzymania bynajmniej nie jest przy tym – w odróżnieniu od równoległe powstałych, o ponad połowę dłuższych *Trenów Jeremiasza* z blisko czterdziestoma obecnymi w nich swoistymi leksemami tłumacza – „Przybylskie” słownictwo, zakorzenione w słowiańszczyźnie i staropolszczyźnie, w późniejszych latach życia uczonego sytuujące się coraz bardziej na pograniczu maniery i dziwactwa. Na przestrzeni dwustu dwudziestu linijek tekstu siedmiu psalmów pokutnych¹⁴, jeśli pominąć wspomniane powyżej cztery przykłady i zgodzić się na ich umiejscowienie w psalmicznym *decorum*, występuje tylko jedno użycie osobliwszego słowotworu typowego dla tłumacza:

I jeszcze więcej, obmyj mię od winy,

Sporządź od wszelkiej skazy oczyściny.

Ps. pokut. IV, 2 [Ps. 51 (50), 4], k. A 4

Warto też wspomnieć na koniec tej części rozważań, że wzmianki o „ryczeniu” podmiotu psalmicznego Przybylski mógł zauważyć u nikogo innego, jak tylko u samego Jakuba Wujka („Jestem strapiony i barzo uniżony, ryczałem od wzdychania

¹³ Por.: „Panie, wysłuchaj głos mój, oby były uszy Twoje skłonne na głos błagania mojego” (Cylk. 130, 2).

¹⁴ *Ps. pokut. I* [Ps. 6]: 20 w.; *II* [Ps. 32 (31)]: 22 w.; *III* [Ps. 38 (37)]: 44 w.; *IV* [Ps. 51 (50)]: 38 w.; *V* [Ps. 102 (101)]: 56 w.; *VI* [Ps. 130 (129)]: 16 w.; *VII* [Ps. 143 (142)]: 24 w. – 220 w. (110 dystychów).

serca mego” – Wuj. 37, 9) i w Biblii Gdańskiej („Zemdlałem i starty-m jest barzo, ryczę dla trwogi serca mego” – BGd 38, 9).

Rozszerzenia i modyfikacje tekstowe psalmów mogą być uzasadnione nie tylko estetyką docelowego tekstu polskiego, lecz także troską o właściwą, wedle tłumacza, interpretację oryginału. Kilka miejsc w tomiku Przybylskiego powstałych przy tym podejściu ukazuje złożoność problemu filologicznej podstawy biblijnej, którego rozwiązania nie gwarantuje niekiedy żadna z istniejących wersji językowych, a twórca przekładu zmuszony bywa do kompromisów i ryzykownych wyborów na własną rękę. Nawet w obrębie tak niewielkiego zbioru tekstów, jak *Siedm psalmów pokutnych* zagadnienie to zyskało swoją reprezentację.

Dwa zjawiska jednocześnie można zaobserwować w dystychu:

Trwogi mój umysł wskrós okropem rażą,
Ale Ty, Panie, pókiż z groźną twarzą?

Ps. pokut. I, 3 [Ps. 6, 4], k. A 2

Pierwsze z nich dałoby się wprawdzie uznać za radykalne działanie interpretacyjne zewnętrzne wobec tekstu biblijnego i nieco anachroniczne, tak jakby dla tłumacza Epoki Rozumu „umysł” był pojęciem właściwszym do wskazania go za wszelką cenę jako siedziby władz emocjonalnych i poznawczych człowieka niż staroświecka „dusza” z oryginału. Niemniej uzupełnienie drugiego wersu odpowiednika oryginału to na pewno przejaw dbałości o rozumienie tekstu wyjściowego, w tym miejscu zawierającego niedokończone pytanie retoryczne („a Ty, o Boże, dopókiż jeszcze?” – Cyłk. 6, 4).

Przybylski zmienił też brzmienie odpowiednika innego wersetu, interpretując go w myśl logicznego prawdopodobieństwa, zgodnie z którym zapewne wydało mu się ważniejsze, by to Bóg, a nie sam człowiek („Bom ja na upadek gotów, a ból mój obecny mi zawsze” – Cyłk. 38, 18; wyróżn. J.W.), widział narażenie tegoż człowieka na cierpienia (oraz – w tej interpretacji – jego gotowość do ponoszenia ofiar):

Gotówem przyjąć zacięcia najkrwawsze,
A mój ból przed Twym obliczem jest zawsze.

Ps. pokut. III, 17 [Ps. 38 (37), 18], k. A 3 v.

Intrygujące jednak, że tam, gdzie tekst oryginalny aż sam prosił się o zmianę i użycie rodzimej, utartej nazwy nocnego ptaka, pod nazwiskiem „puchacza” obecnego w tym wersecie już w przekładach Wujka (tu jako marginalna alternatywa, niemniej wspomniana) i Biblii Gdańskiej, Przybylski za wersją grecką (i identyczną łacińską) postanawia zatrzymać w porównaniu ornitologicznym (przenosząc je zarazem w obrębie dystychu na wcześniejszą pozycję) jego tyleż egzotyczne, ileż niejasne dla polskich odbiorców brzmienie:

Stałem się, jak kruk nocny [LXX, Vg: *nycticorax*] w lochu dzikiem,
Lub jak pelikan w puszczy, samotnikiem.

Ps. pokut. V, 6 [Ps. 102 (101), 7], k. [A 5]

Nie zawsze więc intencje tłumacza, by ocalić jak najwięcej z domniemanego znaczenia tekstu oryginalnego, zyskały w *Psalmach* trafną realizację. Przybylski postanowił choćby pozostawić konkretny obraz „lędźwi” w roli metonimii „wnętrza człowieka”, w tym mieszczących jego zdolności poznawcze i emocjonalne, nie bacząc na obcość tej zamienni dla czytelników nowożytnych:

Już się me biodra obłud nasyciły,
Nie czuję w ciele lekarstwa ni siły¹⁵.

Ps. pokut. III, 7 [Ps. 38 (37), 8], k. A 3

W przynajmniej dwóch miejscach wybory leksykalne tłumacza zdają się wyrażać nie iść za brzmieniem nie Septuaginty, lecz Wulgaty, i niestety prowadzić czytelników na manowiec:

Serce dygocze, nie mam cnoty mojej,
Ni światło żrzenic przy mnie się ostoi.

Ps. pokut. III, 10 [Ps. 38 (37), 11], k. A 3

Przyjaciół z krewnym na przekory czeka,
Moi sąsiedzi stanęli z daleka.

Ps. pokut. III, 11 [Ps. 38 (37), 12], k. A 3 v.

W pierwszym przypadku tłumacz zaufał być może znajomości wśród czytelników, mającej pewnie równać się stopniowi wiedzy jego samego, etymologii wyrazu *virtus*, który jednak w odnośnym miejscu Biblii greckiej i łacińskiej oznacza ‘męstwo’ jako ‘siłę’ czysto fizyczną; w drugim przypadku polskie wyrażenie jawi się jako amplifikacyjna konsekwencja semantyczna odczytania łacińskiego: *adversus me* w znaczeniu nie ruchu w przestrzeni ‘naprzeciw kogoś’, a postawy moralnej ‘przeciwko komuś’.

Skoro już mowa o „chodzeniu”, to można tu przywołać wyjątkowo skomplikowane tekstowo miejsce w jednym z psalmów, które, zależnie od wzięcia za podstawę pierwowzoru hebrajskiego albo Septuaginty i Wulgaty, otrzymuje w przekładach rozłączne wersje polskie: „Sterał w pochodzie siłę moję, skrócił dni moję”

¹⁵ Tłumacz przyjął tu za podstawę interpretację pierwowzoru za Septuagintą i Wulgatą, różniącą się od tekstu masoreckiego – por.: „Szyderstwa wypełniły bólem nerwy moich lędźwi, | nie ma niczego zdrowego w moim ciele” (Pop. 37, 8); „Wnętrza moje są pełne gorączki, | nie ma nic zdrowego w ciele moim” (Łach 38, 8).

(Cylk. 102, 24); „Moja siła w drodze ustała. | Dni moje uległy skróceniu” (Łach 102, 24); „Odpowiedział mu w drodze mocy swojej; krótkość dni moich | objaw mi” (Wuj. 101, 24-25); „I mówił do Niego, odwołując się do Jego mocy: | Powiedz mi, jak krótkie są dni moje” (Pop. 101, 24). Zmagający się z tą szaradą filologiczną Przybylski zdecydował się na własną syntezę obydwu wersji:

Uzbrój mię, Panie, na Twych ścieżkach mocą;
Objaw, kiedy się wątki mych dni skroczą?

Ps. pokut. V, 23 [Ps. 102 (101), 24], k. [A 5] v.

Nie prościej dzieje się w obrębie innego wersetu – ostatniego już w niniejszym systematycznym przeglądzie działań translatorskich krakowskiego filologa – w którym Przybylski zdanie Wulgaty, mówiące o „prawie Pańskim” jako o zasadzie moralnej, zinterpretował rozszerzająco w kierunku rozumienia go jako opisu „egzekucji przepisów karnych”:

Cierpiałem, Sędzio, Twą chłostę surową,
Czekała dusza, ufając w Twe słowo¹⁶.

Ps. pokut. VI, 5 [Ps. 130 (129), 5], k. [A 6]

Dorzućmy tu jeszcze tylko dwa słowa, że w pominiętych w powyższym zestawieniu dystychach panuje zgodność treściowa przekładu z oryginałem, która nie wymaga osobnego komentowania ich, zaś percepcja i waloryzacja poetyckiego kształtu tłumaczenia, podobnie jak satysfakcja z obcowania z nim, to już zadanie i przyjemność bezpośrednich zainteresowanych czytelników tej poezji.

* * *

Siedm psalmów pokutnych, w odróżnieniu od *Trenów Jeremiasza* reprezentowanych w świecie potencjalnych odbiorców co najmniej dwudziestką egzemplarzy znajdujących się dziś w zbiorach publicznych, to niemal unikat, zachowany w zaledwie trzech odbiciach¹⁷. Z polską wersją *Lamentacji* proroka nad upadkiem Jerozolimy

¹⁶ Między tłumaczami nie ma zgody w tym miejscu nawet co do segmentacji i numeracji wersów: „Abowiem u ciebie jest zlitowanie, i dla zakonu twego czekałem cię, Panie” (Wuj. 129, 4); „Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano. | Oczekawam na Pana [...]” (BGd 130, 4-5); „Ufam Bogu, ufa dusza moja, a słowa Jego wyglądam” (Cylk. 130, 5); „Z racji Twojego prawa czekam na Ciebie, Panie; | moja dusza czeka na Twoje słowo” (Pop. 129, 5); „Jednak u Ciebie jest przebaczenie, | aby się bano Ciebie. || Pokładam nadzieję w Jahwe [...]” (Łach 4-5).

¹⁷ Autor rozprawy chciałby wyrazić wdzięczność PT Pracownikom Ossolineum za uczynną pomoc w otrzymaniu znakomitej cyfrowej kopii jednego z dwóch egzemplarzy starodruku wro-

Psalmy autorstwa tegoż tłumacza dzielą jednak od zawsze ten sam los nieistnienia w szerokim obiegu naukowym i czytelnicznym. Jedynym drobnym świadectwem nader ograniczonego „chodzenia po rękę ziomków”, jak powiedziałby Przybylski¹⁸, jego przekładu jest krótka wzmianka w wierszowanym liściku przyjaciółki i powierniczki pisarza, Tekli Żelechowskiej, ze stycznia 1794 roku:

Nie chcę cię trudnić do mnie pisaniem,
Odsyłam książkę z podziękowaniem
Kochanowskiego, a proszę ciebie
O psalmy, któreś robił dla siebie,
A którem miała z łaski twej dane,
Od różnych osób są mi pobrane.
Będę ci wdzięczna za łaskę twoją,
Słodząc psalmami smutne dni moje¹⁹.

Konkludując, należy stwierdzić, iż zapomniane przez historię literatury polskiej doby oświecenia prace biblistyczne Jacka Idziego Przybylskiego – mimo że być może tylko przypadkowo, jak wspomniano na wstępie, wywołane prywatnymi okolicznościami życia autora i marginalne w jego nadzwyczaj rozległym i planowym dorobku przekładowym – stanowią ważne osiągnięcie poetyckie, wykazujące znaczny stopień skutecznego zaangażowania tłumacza nie tylko w starania o piękno zewnętrznej szaty słownej utworów i harmonię ich zwartego, przemyślanego kształtu wersyfikacyjnego, lecz także, czy też: przede wszystkim, o trafność rozwiązań translatorskich i rzetelność interpretacji oryginału starotestamentalnego. Chciałoby się więc na koniec pierwszego po ponad dwóch stuleciach przypomnienia i dłuższego omówienia obu nader skromnych wydawniczo broszur, zawierających nieproporcjonalnie do ich wyglądu istotny przekaz słowny, wyrazić nadzieję, że filologiczna pokuta Jacka Idziego Przybylskiego już się właśnie skończyła, a krakowski akademik, rozgrzeszony przez potomność z mniemanych przewin przeciw gustowi, powróci rychło jako tłumacz zajmując należne mu miejsce w dziejach polskiej recepcji zarówno dawnej klasycznej poezji „heroicznej i dydaktycznej”, jak i tradycji

clawskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (sygn. Ossol. XVIII-11368-II; drugi nosi oznaczenie XVIII-55701). Egzemplarz ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich – Oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie nie został badaczowi udostępniony.

¹⁸ Por. J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta...*, s. XI: „Chodzą po rękę ziomków liczne moje drobne poezye polskie, jako to: ody, sielanki, bajki, dworzanki, dziewosłęby, nadgrobki, elegije itd., jedne moim imieniem naznaczone, które od siebie pisałem, drugie w imieniu miasta lub zgromadzeń lub pojedynczych osób w różnych okolicznościach za uproszeniem przeze mnie utworzone”.

¹⁹ Rkps Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka (d. Ossolineum), sygn. Baw. 4.1.499, k. 143 (list z 30 stycznia 1794).

bibliijnej, stawiającej odwieczne pytania egzystencjalne i każącej coraz to nowym pokoleniom, także ludzi z minionej Epoki Świąteł, mierzyć się z literackimi odpowiedziami na nie.

BIBLIOGRAFIA

Jacek Idzi Przybylski – bibliografia podmiotowa (wybór)

- Korespondencja Jacka Idziego Przybylskiego, rkps Biblioteki Jagiellońskiej BJ 148, t. 1-5.
Korespondencja poetycka Jacka Idziego Przybylskiego z Teklą Żelechowską z lat 1793-1794, rkps Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka (d. Ossolineum), Baw. 4.1.499.
Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku grajsko-troskiego w śpiewach Homera i Kwinta Kalabry, słowiańskim narodowi dochowana, przeł. [i oprac.] J.I. Przybylski, t. 1-7, Kraków 1814-1816.
Siedm psalmów pokutnych..., przeł. J.I. Przybylski, Kraków 1793.
Treny Jeremiasza nad zburzeniem Jerozolimy..., przeł. J.I. Przybylski, Kraków 1793.
Vergilius Publius Maro, *Eneida, czyli wiersz bohatyrski ku czci Enejasza z Troi*, przeł. J.I. Przybylski, t. 1-2, Kraków 1811.
Vergilius Publius Maro, *Jeorgiki Wirgilowskie do Mecenasa...*, przeł. J.I. Przybylski, oprac. J. Wójcicki, Kraków 2011, *Biblioteka Aretuzy*, 7.

Jacek Idzi Przybylski – bibliografia przedmiotowa (wybór)

- Snopek J., *Jacek Idzi Przybylski (1756-1819)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1994, s. 207-229.
Wójcicki J., „*Treny Jeremiasza*” w przekładzie Jacka Idziego Przybylskiego – terapia literacka i duchowa roku Pańskiego 1793, w: *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019, *Studia Dziewiętnastowieczne. Rozprawy*, t. 16, s. 127-166.

Biblia – bibliografia podmiotowa (wybór)

- Karpiński F., *Zabawki wierszem i prozą*, t. 5-6: *Psalterz Dawida nowo przetłumaczony*, cz. 1-2, Warszawa 1786.
Księga Psalmów, w: *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*, przeł., przyp. i wstęp R. Popowski, Warszawa 2017, s. 829-983.
Księgi Psalmów... to jest Księga Chwał, w: *Biblia Święta, to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza...*, Gdańsk 1632.
Liber Psalmorum iuxta Septuaginta emendatus; Liber Psalmorum iuxta Hebraicum translatus, w: *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, ed. R. Weber, R. Gryson, ed. 5, Stuttgart 2007.
Pismo Święte Starego Testamentu, red. S. Łach, L. Stachowiak, t. 7, cz. 2: *Księga Psalmów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, oprac. S. Łach, J. Łach, Poznań 1990.

*Psalm*y, tłum. i objaśn. I. Cyłkow, Warszawa 1883 (reprint: Kraków–Budapeszt 2008).
Psalterz Dawidów..., przeł. J. Wujek, [Kraków] 1594.

Biblia – bibliografia przedmiotowa (wybór)

Brzegowy T., *Psalterz i Księga Lamentacji*, Tarnów 2007, *Academica*, 65.

Strus A., *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu...* (*Księga Psalmów*), w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 7: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami*, *Psalm*y, *Lamentacje*, oprac. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Warszawa 1988, s. 11-111.

PHILOLOGIST'S PENANCE

On "Seven Psalms..." Translated by Jacek Idzi Przybylski (1793)

The article is an analysis of the Polish translation of the so-called seven penitential psalms (*septem psalmi poenitentiales*: Ps. 6; 32 (31); 38 (37); 51 (50); 102 (101); 130 (129); 143 (142), made from the Greek version (Septuagint) by Jacek Idzi Przybylski (1756-1819), professor of antiquity at the Krakow Academy, during his illness in 1793. This translation was published simultaneously with Przybylski's second poetic biblical translation (Book of Lamentations, *Lamentationes Ieremiae*). The analysis shows the fidelity of the translation to the original in terms of content and diligence in maintaining the selected formal shape (the use of paired couplets). In order to keep the content of the couplets, the translator expanded the text or shortened it, but always made sure that the additions were logically and stylistically harmonized with the original text, and that the abbreviations did not obscure the meaning. The article is the first analysis of this text – which is an important and successful achievement in the field of Polish translations of the Bible – in the literature on the subject.

Keywords: Bible, Old Testament, Psalms, Polish translations, Polish poetry, 18th century, Enlightenment, Jacek Idzi Przybylski (1756-1819), Psalms, modern translations

Książka stanowi kontynuację tomu *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia* (2019), przygotowanego z okazji dwóchsetlecia śmierci Jacka Idziego Przybylskiego (1756-1819). Przynosi kolejne szczegółowe studia nad częścią piśarskiego dorobku jednej z najważniejszych i najciekawszych postaci życia intelektualnego Krakowa w okresie oświecenia, a także opracowania innych zagadnień istotnych dla pokazania kultury tego miasta i regionu w osiemnastym i na początku dziewiętnastego wieku. Przybylski przypomniany został tu w czterech rozprawach jako autor mowy z okazji setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, tłumacz Psalmów oraz tłumacz i komentator Homera, a także twórca wiersza okolicznościowego. Przywołano również – w obszerniejszej części tomu, obejmującej osiem kolejnych studiów – ówczesne, formułowane z różnych perspektyw i w różnej formie (m.in. wiersze, listy, dziennik podróży), wypowiedzi na temat Krakowa oraz regionu, zjawiska intelektualno-literackie potraktowane jako preromantyczne, funkcjonowanie ciekawego elementu krakowskiego folkloru; przedstawiono wreszcie wybrane dzieła autorów z podwawelskim grodem i okolicami w jakimś stopniu związanych. Krakowskie oświecenie odsłania w ten sposób stopniowo coraz wyraźniej swoją specyfikę, duchowe bogactwo i wielorakość, mocne zakorzenienie w tradycji antycznej oraz staropolskiej, a równocześnie otwartość na nowe idee i wartości estetyczne.